

**Bernard Sesboüé, *Tout récapituler dans le Christ. Christologie et sotériologie d'Irénée de Lyon*, Paris, Desclée 2000, 231 s.**

Ireneusz z Lyonu, jeden z najważniejszych dla rozwoju chrześcijańskiej myśli autorów i Bernard Sesboüé, jeden z najwybitniejszych współczesnych teologów i historyków dogmatów – trudno chyba o bardziej obiecujące zestawienie. Tym bardziej że autor przedstawia swoją książkę jako „lekturę interpretującą”, a więc dającą pierwszeństwo tekstom oryginalnym przed interpretacją. Odłóżmy jednak na razie ocenę dzieła, by syntetycznie przedstawić jego główne linie.

Sesboüé rozpoczyna od dwóch rozdziałów wprowadzających: w pierwszym przedstawia osobę, tło historyczne oraz dzieła Ireneusza, w drugim zarysowuje podstawowe kwestie związane z formalną stroną jego teologii. Zwraca uwagę najpierw na jej polemiczny charakter: Ireneusz zмага się z gnozą poprzez jej krytyczny opis, racjonalną argumentację oraz oparcie się na Piśmie. Szczególnie ciekawe wydaje się zwrócenie uwagi na wielowarstwowość charakteryzującą pisma Ireneusza. Sesboüé podkreśla, iż w *Adversus haereses* nie ma jednego ciągu myśli, a raczej autonomiczne wątki, z których każdy polemizuje z innym aspektem myśli gnostycyckiej. Wyróżnia cztery podstawowe: polemiczny, klejzalny, skrypturystyczny i tematyczny. Poszczególne wątki są z sobą splecione – Ireneusz przechodzi swobodnie od jednego do drugiego w zależności od potrzeb.

Rozdział trzeci poświęcony jest chrystologii Ireneusza uporządkowanej według klasycznego schematu: jedność Słowa wcielonego, prawdziwe człowieczeństwo, prawdziwe bóstwo. Sesboüé podkreśla, iż Biskupowi Lyonu zależało zarówno na ukazaniu jedności Chrystusa Boga-Człowieka, jak i prawdziwości Bóstwa i człowieczeństwa. Nie stawiał sobie natomiast pytania o zasadę ich jedności. Zastugą Ireneusza było niewątpliwie wprowadzenie schematu podwójnych narodzin (z Ojca i z Maryi), który ukazuje zarówno jedność podmiotu, jak i prawdziwość człowieczeństwa i Bóstwa.

W rozdziale czwartym francuski teolog omawia antropologię Ireneusza. Uzasadnienie takiego następstwa widzi w tym, że Słowo przyjęło człowieczeństwo, więc jego zrozumienie, jak je ujmował Ireneusz, jest konieczne do zrozumienia jego wizji wcielenia. Jednak w omówieniu antropologii Sesboüé koncentruje się na kwestii potrójnego złożenia człowieka z ciała, duszy i ducha. Z podejścia do problemu wydaje się przebiegać dyskusja z połowy XX w. dotycząca „czystej natury” (m.in. prace H. de Lubaca).

Rozdział piąty omawia soteriologię Ireneusza, koncentrując się jednak przede wszystkim na motywach wcielenia (klasyczne *cur Deus homo?*), jedynie na marginesie wspomniane są skutki zbawienia. Sesboüé zwraca uwagę na to, że w myśli Biskupa Lyonu objawienie i zbawienie są dwoma komplementarnymi motywami wcielenia, jak nie pogłębia tego tematu.

Centrum książki stanowi rozdział szósty, najdłuższy, poświęcony zagadnieniu *rekapitulacji* wszystkiego w Chrystusie, a zarazem (lub: a tym samym) teologii historii zbawienia. Po części wprowadzającej, dotyczącej etymologii i historii używania terminu *rekapitulacja*, Sesboüé omawia jego miejsce w myśli Ireneusza według schematu trzech okresów: przed, w i po Chrystusie. Zaczyna od drugiego,

podkreślając centralną rolę wcielenia i Misterium Paschalnego w ireneuszowej wizji ekonomii zbawienia. Przedstawione zostają poszczególne konteksty, w których występuje, oraz rzeczywistości, do których odnosi się termin *rekapitulacja*. W omówieniu okresu pierwszego, przed wcieleniem, Sesboüé koncentruje się na motywie antytezy stary-nowy Adam. Okres trzeci zostaje właściwie jedynie wspomniany, po czym następuje paragraf poświęcony Eucharystii jako „rekapitulacji rekapitulacji”. Rozdział zamyka syntetyczne omówienie pojęcia *rekapitulacji* i Ireneusza: podmiotem zawsze Chrystus-Słowo wcielone, przedmiotem właściwie wszystkie rzeczywistości stworzone, a podstawowe znaczenia to streścić (także zbierać i łączyć), przyjąć (w siebie i na siebie), odtworzyć (odnowić uwolnić), osiągnąć (cel..., zrealizować).

Rozdział siódmy zostaje poświęcony refleksji nad relacją pomiędzy czasem i wiecznością. Sesboüé przypomina najpierw sławne przeciwstawienie liniowej koncepcji biblijnej, cyklicznej teorii greckiej, zaproponowane przez O. Cullmanna w *Chrystus i czas* (*Christ et le temps*, Paris 1947). Następnie przytacza obiekcje, jakie wobec tej teorii wysunął G. Fessard (nie można wieczności traktować jako liniowej kontynuacji historii). Druga część rozdziału poświęcona jest próbie rekonstrukcji koncepcji czasu kryjącej się w tle pism Ireneusza. Jej owocem jest schemat o znacznym stopniu komplikacji, tak iż można wątpić, czy nie stanowi on bardziej oryginalnej konstrukcji autora niż rekonstrukcji myśli Ireneusza.

Rozdział ósmy i ostatni omawia jeden z aspektów wizji trynitarniej Ireneusza – ideę Syna i Ducha Świętego, jako dwóch rąk Boga Ojca współdziałających w historii zbawienia, od stworzenia począwszy.

Nawet tak pobieżne przedstawienie treści może wzbudzić wątpliwości co do struktury pracy Sesboüé. Po lekturze odnosi się wrażenie, iż miało się do czynienia ze zbiorem artykułów, które wprawdzie wszystkie odnoszą się do Ireneusza, ale między sobą są luźno powiązane, czasem jedynie przez akapit początkowy lub końcowy rozdziału, mający tworzyć pomost ku następnemu. Rozczarowani będą przede wszystkim ci, którzy szukaliby w książce francuskiego teologa dogłębnego opracowania chrystologii i soteriologii Ireneusza. Dwa rozdziały im poświęcone zajmują zaledwie 40 stron! Dominuje zagadnienie rekapitulacji. I to potraktowane zupełnie oddzielnie od chrystologii i soteriologii, ujęte bardziej jako jeden z tematów, a nie jako klucz do całości myśli Biskupa Lyonu. Nie wydaje się też, by rozczłonkowanie pracy było uzasadnione podążaniem za myślą Ireneusza: podziały tematyczne są wyraźnie zewnętrzne w stosunku do jego myśli.

Mimo iż Sesboüé zwraca uwagę na polemiczny charakter *Adversus haereses*, w omawianiu poszczególnych zagadnień ten aspekt zostaje prawie zupełnie pominięty: bardzo rzadko czytelnik ma okazję dowiedzieć się, z jakimi poglądami polemizuje Ireneusz, pisząc dane zdanie. Jest to chyba najpoważniejsza wada metodologiczna dotycząca praktycznie całości dzieła (a raczej poszczególnych monografii na nie się składających). Trudno również oprzeć się wrażeniu, iż Sesboüé (zwłaszcza w niektórych rozdziałach) nie tyle podąża za myślą Ireneusza (mimo wstępnych deklaracji), ile szuka w nim odpowiedzi na konkretne, współczesne problemy, narażając się na niebezpieczeństwo zaprioryzowanej i anchronicznej interpretacji.

Wydaje się też, iż można by wskazać na wiele elementów szczegółowych, zupełnie niepogłębionych przez Sesboüé. Na przykład wspomina wprawdzie o jedności objawienia i zbawienia w myśli Ireneusza, jednak umyka mu fakt, iż dla gnostyków, ale także i samego Ireneusza („prawdziwa gnoza”) to właśnie (przede

wszystkim?) poznanie prowadzi do zbawienia. Objawienie jest więc podstawowym działaniem zbawczym: we wcieleniu Słowo staje się widzialne, poznawalne, a zatem niesie zbawienie (stąd mniejsze nieco znaczenie Misterium Paschalnego w stosunku do wcielenia u autorów, których można zaliczyć do „chrześcijańskiej gnozy”).

Podsumowując: lekturą książki rozczarowany będzie ten, kto podejdzie do niej z konkretnymi oczekiwaniami, jakie wzbudzać może tytuł. Należy ją raczej traktować jako przewodnik do poznawania *niektórych* aspektów myśli Ireneusza w kontekście *niektórych* współczesnych problemów teologicznych. Takie podejście może ocalić przyjemność lektury, bowiem poszczególne tematy podejmowane w książce są zarówno ciekawe, jak i aktualne.

**Ks. Grzegorz Strzelczyk**